NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, wtorek 12 kwietnia 1921. Nr. 94.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 8 Mk

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 190·—, kwart. 550·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 210·—, „ 620·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 225·—, „ 650·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 275·—, „ 800·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 5·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 15. Nadesłane Mk 40·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 55·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 65 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 150 Mk.

Decyzya w sprawie Górnego Śląska nie zapadnie przed 21 bm.

Do niepokojów na Górnym Śląsku nie dojdzie.

Paryż. PAT. „Matin" ogłasza wywiad swego redaktora z generałem Le Rondem, który na zapytanie, czy się obawia niepokojów ze strony Niemców po ogłoszeniu nowej granicy na G. Śląsku, odpowiedział, że tego się nie spodziewa, ponieważ wojska koalicyjne na Górnym Śląsku są dość silne. Czynione są wszelkie zarządzenia na wszelką możliwą ewentualność. Co dotyczy propozycyi komisyi w sprawie samej granicy to nie będzie ona tak prędko ogłoszona, gdyż musimy przedewszystkiem — oświadczył Le Rond — dokładnie zbadać wyniki plebiscytu w każdej gminie. Przed 21 kwietnia nie będzie można przeto nic urzędowego ogłosić.

O przyłączenie do Polski całego obszaru przemysłowego na prawym brzegu Odry.

Paryż. PAT. Ag. Havasa donosi: Obecność w Paryżu gen. Le Ronda, przewodniczącego komisyi międzysojuszniczej w Opolu, jest tylko wstępem do rozważań, na podstawie których komisya międzysojusznicza w Opolu w myśl traktatu wersalskiego ustali granicę na Górnym Śląsku.

Wedle „Echo de Paris" komisya przyjęła już zasadę podziału. Najważniejszą jednakże do rozwiązania jest kwestya niepodzielności obszaru przemysłowego, w którym Polacy są większością.

„Petit Parisien" stwierdza, że skutkiem wyniku plebiscytu obszary te powinny dostać się niepodzielnie Polsce, która nie potrzebowałaby gwarantować bezpieczeństwa drobnej grupie ludności niemieckiej, złożonej przeważnie z emigrantów i niemieckich funkcyonaryuszy państwowych. Ludność zamieszkująca Górny Śląsk jest tak samo przekonana, że przyłączenie całego obszaru przemysłowego do Polski jest konieczne z punktu widzenia rozumu politycznego. Dwieście tysięcy robotników polskich, znajdujących się w tych okręgach, jest zdecydowanych raczej zniszczyć w całości kopalnie, aniżeli zgodzić się na dalsze życie pod panowaniem Niemiec. „Petit Parisien" kończy, że wobec powyższych względów, jest bardzo prawdopodobnem, że Francya będzie bronić zasady przyznania Polsce całego obszaru przemysłowego, położonego na prawym brzegu Odry.

Zawodne rachuby Niemiec.

Horsea. PAT. Radio Daily Telegraph pisze: zdaje się, że urzędowe sfery niemieckie żywią nadzieje, że z powodu chwilowych, wewnętrznych trudności w Anglii uda im się uzyskać korzystne warunki w sprawie odszkodowania i w sprawie G. Śląska. W takim razie Niemcy mylą się bardzo, albowiem Francya i Belgia posiadają dostateczne środki, aby przeprowadzić wszędzie militarne zarządzenia przymusowe i sankcye, jakie tylko w porozumieniu z Anglią uznają za stosowne. Również powinny Niemcy zdać sobie sprawę z tego, że zadanie całego G. Śląska bez podziału jest sprzeczne z duchem i literą traktatu i że nikt z aliantów im tego nie przyzna. Rzetelny podział jest jedynem możliwem rozwiązaniem sprawy Górnego Śląska.

Sytuacya strejkowa w Anglii.

Wzajemne wysiłki porozumienia.

Londyn. PAT. (W. B. K.) Mimo, że trójzwiązek robotników transportowych, kolejowych i górniczych ogłosił już ultimatum strajkowy, wpływowi przywódcy robotników starają się wszelkiemi siłami doprowadzić

do pokojowego załatwienia

Wiele liczą na rezultat jutrzejszego spotkania Llyoda George z przedstawicielami górników. Powszechnie spodziewano się natychmiastowego wybuchu strajku. Toteż termin strajku ustanowiony w ultimatum na wtorek nocy, uważany jest powszechnie za sukces umiarkowańszych żywiołów trójzwiązku robotniczego, w którym przewagę mają robotnicy transportowi.

Thomas wygłosił wczoraj w nocy mowę na dworcu kolejowym w Pedingtown, w której wzywał kolejarzy, aby nie robili nic takiego, coby mogło zaostrzyć sytuacyę i wywołać rozgoryczenie. Do strajku nie należy rwać się ochoczo, lecz rozpocząć go jako ostateczny środek. Rząd wydał odezwę do obywateli, wzywając ich do udziału w obronie przeciw strajkowi.

Skłonność właścieli kopalń do ustępstw.

Paryż. PAT. (W .B. K.) „Dailly Chronicle" donosi, że komitet właścicieli kopalń skłonny jest do przyznania górnikom lepszych warunków

Londyn. PAT. Reuter. Jak zapewniają, na konferencyi kolejarzy i transportowych robotników starano się nakłonić przedstawicieli górników, aby zezwolili na

pracę przy pompach w kopalniach

W międzyczasie rząd wysłał do Szkocyi i południowej Walii marynarzy i żołnierzy do obsługi pomp w kopalniach.

Londyn. PAT. Delegat trójzwiązku robotników górników, transportowych i kolejarzy postanowił wybrać

sztab generalny strajkujących

złożony z trzech członków. Będzie on upoważniony do prowadzenia wszelkich rokowań w imieniu robotników.

Konferencya robotników z Lloydem George'm.

Londyn. PAT. Reuter. Dziś przedpołudniem przedstawiciele kolejarzy i robotników transportowych mieli dłuższą konferencyę z Lloydem Georgem. O konferencyi tej słychać, że jest ona ważnym krokiem do podjęcia rokowań między właścicielami kopalń a górnikami, oraz że rokuje nadzieję na możność uniknięcia walki w przemyśle górniczym. Przywódcy trójzwiązku urzędniczego kontynuują swoje bardzo energiczne starania, aby doprowadzić do ponownego spotkania przedstawicieli robotników i pracodawców.

Na skutek odezwy rządu zgłosiło się wielu ochotników, aby na wypadek strajku pomagać przy dowozie żywności. Dnia 9. popołudniu odbyła się w gmachu Izby niższej konferencya członków niezawisłej partyi robotniczej z delegatami trójzwiązku. Również w gmachu Izby niższej odbyła się konferencya przedstawicieli kolejarzy i robotników transportowych z Lloyd Georgem i kilku członkami trójzwiązku. Lloyd George w sprawie utrzymania pomp kopalnianych w ruchu obstawał na swojem stanowisku. Rezultatem konferencyi jest zresztą nieznaczne tylko posunięcie naprzód sprawy ugody. Jednakże jest możliwość zebrania się dalszej konferencyi. Z okręgów kopalnianych donoszą o kilku zajściach. W rozmaitych punktach dało się zauważyć pewne wzburzenie spowodowane powołaniem rezerwistów.

Wynik konferencyi.

Londyn. PAT. Reuter. Po konferencyi trójzwiązku robotniczego oświadczył Thomas, że porozumiano się co do następujących rzeczy:

1) Rząd zwoła na poniedziałek przedpołudniem konferencyę robotników górniczych i właścicieli kopalń dla omówienia spornych spraw.

2) Związki robotników górniczych wezwą wszystkie swoje sekcye, ażeeby powstrzymały się od jakiejkolwiek czynności, któraby mogła przeszkodzić utrzymaniu kopalń w stanie normalnym, względnie też zmusić rząd do zastosowania środków przymusowych.

Międzynarodowa konferencya w Waszyngtonie

Paryż. (Tel. wł.). „Globe" zapowiada, że prez. Harding zwoła do Waszyngtonu konferencyę wszystkich mocarstw, która zajmie się uregulowaniem długów międzynarodowych, rozwiązaniem sprawy waluty i kwestyi odszkodowań. Ponadto konferencya zastanowiłaby się nad środkami zmierzającymi do usunięcia istniejących jeszcze przeszkód dla handlu światowego. Anglia, Francya, Włochy, Japonia i Niemcy miały już oświadczyć gotowość wysłania swoich zastępców na konferencyę, która ma się odbyć w ciągu lata b. r.

Gwałtowny spadek cen zboża.

Lwów. „Kuryer Lwowski" donosi: Z powodu zapowiedzi wprowadzenia wolnego handlu zbożem, ceny zboża gwałtownie spadły. Cena pszenicy i żyta we wschodnich powiatach waha się między 3.500—4.000 marek za 100 kg. i w tym stosunku opadł również owies, jęczmień, i strączkowe. (Dotąd cena pszenicy wynosiła 8.000 do 10.000 mk., żyta 6 do 8 tys. mk. jęczmienia do 5 tys. mk. itd. W sferach paskarskich zapanował popłoch.

Ewentualni następcy ks. Sapiehy.

Lwów. Korespondent „Gazety Wieczornej" donosi: Rozeszły się w Warszawie pogłoski, że pewne sfery zaproponowały p. Dąbskiemu objęcie teki ministra spraw zagranicznych w razie ewentualnego ustąpienia ks. Sapiehy. Gdy jednak p. Dąbski odmówił przyjęcia teki, otoczenie prezydenta ministrów wysuwa ponownie kandydaturę Adama hr. Tarnowskiego na ministra spraw zagranicznych.

Rewelacye ks. Radziwiłłowej o „Protokołach mędrców Syonu".

„Najer Hajnt" podaje ciekawe rewelacye ks. Radziwiłłowej o „Protokołach mędrców Syonu" które poniżej podajemy:

W hotelu „Astora" wygłosiła ks. Radziwiłłowa odczyt o antysemickim paszkwilu, znanym p. n. „Protokoły mędrców Syonu". Księżna była damą dworu Aleksandra III opowiadziała, że gen. Orzewski, będący na służbie rosyjskiej ochrany carskiej, sfabrykował „protokoły" w r. 1884, celem wmówienia w Aleksandra III. że w zamachu na jego ojca winni są wyłącznie Żydzi. Orzewski który nie mógł osobiście wręczyć carowi sfabrykowanego paszkwilu, chciał działać przez swego przełożonego naczelnika ochrany, gen. Czerwina. Czerwin, osobisty przyjaciel ks. Radziwiłłowej, odmówił swej pomocy Orżewskiemu celem oszukania cara.

W r. 1904, kiedy ochrana chciała uspokoić Mikołaja II, agenci słynnego oddziału III znaleźli w archiwum dzieło Orzewskiego. Niejaki Gołowiński, syn przyjaciółki księżnej, został wysłany do Paryża, celem „opracowania" dokumentu. Pomagali mu w tem agenci ochrany: Raczkowski i Manniłow-Manusowicz.

Szajka ta skorzystała ze starych mów jakobinów z czasów rewolucyi francuskiej i sfałszowała je, wstawiając wyrażenia odpowiednie dla jej celów; korzystała ona również z cytat mów urzędników rosyjskich i z tego wszystkiego sfabrykowała tzw. „protokoły". Księżna oraz jej znajomi widzieli kilkakrotnie rękopis „protokołów". Księżna wskazała też pewne miejsce w „protokołach" które jest sfałszowanym ustępem z mowy słynnego rewolucyonisty Marata do jakobinów i niema absolutnie nic wspólnego z Żydami. Księżna opowiada też, że gdy materyały protokołów zostały ogłoszone w książce antysemity Milusa, to głupia ta plotka nie wywołała w Rosyi najmniejszego wrażenia. Tylko tłum, który stracił rozum w czasie wojny światowej, może poważnie traktować ten paszkwil — zakończyła księżna.

Księżna kilkakrotnie podkreśliła, że niema ona nic wspólnego z Żydami i że swe odczyty wygłasza tylko z punktu widzenia ludzkiego, zainteresowanego przecież w zwalczaniu jadu nienawiści rasowej — dlatego właśnie demaskuje ona fałszerstwo „protokołów".

Po skończeniu odczytu jakiś antysemita urządził napaść osobistą na księżnę Radziwiłłowa, oświadczając, że jest ona kłamczynią i przekręca fakty. Cytował on antysemicką książkę, która rzekomo stwierdza, że Aleksander III został otruty przez żydowskiego lekarza, Zacharyna, i zakończył swą tyradę uogólnieniem, że mówczyni wcale nie jest ks. Radziwiłłową, lecz oszustką, która nadużywa starego nazwiska arystokratycznego.

Wystąpienie antysemity wywołało masę protestów. Mówczyni wyśmiała się z jego słów i zażądała, aby dowiódł, że ona nie jest ks. Radziwiłłową.

Przy okazyi opowiedziała ona, że Aleksander III umarł na chorobę nerek w obecności jej ojca i że naczelnym lekarzem dworskim był nie Zacharyn (który zresztą był chrześcijaninem) lecz profesor niemiecki Lajelen, który też leczył cara podczas ostatniej choroby. Księżna zapewniła, że sama widziała cara na łożu śmierci i że zdaje sobie w zupełności sprawę z tego co mówi. Gdy publiczność zażądała od antysemity wylegitymowania się, ten zamiast podania nazwiska, opuścił salę. Powszechnem przekonaniem obecnych było, że antysemita, który w tak haniebny sposób wystąpił przeciw starej księżnej, był agitatorem Forda. (B. P. O. S.)

Zmiana niektórych postanowień karnych i cywilnych

wskutek deprecacyi waluty.

W stosunku do deprecacyi naszej waluty doznały w ostatnich czasach odpowiednich zmian ustawy karne co do kwalifikacyi czynu karygodnego, oraz ustawy cywilne co do kompetencyi Sądu:

I.) Odnośnie do zmian postanowień karnych wyszła przed rokiem nowela karna z 16. 3. 1920, która przy przestępstwach pochodzących z chciwości zysku, a więc przy kradzieżach, uczestnictwach kradzieży, sprzeniewierzeniach i oszustwach podwyższyła wartość szkody wyrządzonej przez popełnienie tychże czynów karygodnych, a decydującą o ich kwalifikacyi w kierunku zbrodni czy przekroczenia — w zasadzie z 200 K na 1000. — Obecnie wyszła nowa ustawa z 25. 2. 1921. Dz. ust. Nr. 23, która podwyższa dalej kwotę decydującą o kwalifikacyi powyższych czynów karygodnych z 1000 K na 5000 Mkp., tak, że obecnie w zasadzie — abstrahując od popełnienia tychże czynów karygodnych wśród pewnych szczególnych okoliczności przedmiotowych czy podmiotowych — kradzieże, uczestnictwa w kradzieży, sprzeniewierzenia i oszustwa przy szkodzie dochodzącej do 5000 Mkp. należeć będą do sądów powiatowych karnych, zaś przy szkodzie przekraczającej 5000 Mkp. do sądów trybunalskich. — Dalej podwyższyła nowa ustawa karna także wszelkie grzywny w ten sposób, że najwyższą i najniższą granicę grzywień przewidzianych w obowiązujących dotąd ustawach karnych austr. a oznaczonych w koronach zastępuje się 20 krotną liczbą marek, zaś oznaczonych w guldenach 40 krotną liczbą marek, które to jednak postanowienie nie dotyczy przepisów karnych co do grzywień wydanych przez władze polskie, bo te ostatnie zostają nadal w mocy utrzymane. Jeżeli te grzywny, w ustawie nowej przewidziane, nie mogą być ściągane od skazanych, to wówczas winny być zamienione na odpowiednią karę aresztu przy uwzględnieniu wysokości kary pieniężnej i stosunków osobistych skazanego, jednak nie może areszt ten przekroczyć 6 tygodni. — Ustawa ta weszła w życie z chwilą jej ogłoszenia w dzienniku ustaw, a więc z dniem 12 marca 1921 r.

II.) Odnośnie do zmian postanowień procedury cywilnej uchwalił Sejm nową ustawę z dnia 22. 2. 1921, która, rozszerza konpetencyę sądów powiatowych w ten sposób, że od wejścia w życie tej ustawy a więc od 1. 4. 1921 należeć mają do sądów powiatowych cywilnych wszystkie sprawy pieniężne do 10.000 Mk. (dotąd 2500 K) z tem, że w tymże sądzie sprawy do 1000 Mk. (dotąd 500 K) będą rozstrzygane wedle przepisów postępowania drobiazgowego, które od wyroku I instancyi nie dopuszcza żadnych środków prawnych. — Sprawy zaś powyżej 10000 Mkp. mają należeć wedle tej ustawy do sądów okręgowych cywilnych z tem, że sprawy do 100.000 Mkp. (dotąd 25000 K) będą rozstrzygane przez sędziów pojedynczych, zaś powyżej 100.000 Mkp. przez Trybunały złożone z trzech sędziów.

Zmiana tych przepisów co do kompetencyi sądów cywilnych jest z jednej strony wynikiem dewaluacyi naszej waluty, a z drugiej strony przedstawia się zmiana ta jako uzasadniona z uwagi na potrzebne z powodu braku materyału sędziowskiego odciążenie sądu, oraz z uwagi na wskazane szybsze tempo wymiaru sprawiedliwości. Faktem jest, że szybki wymiar sprawiedliwości jest obecnie znacznie utrudniony z powodu panujących teraz stosunków komunikacyjnych (np. przesłuchanie świadków za granicą trwa teraz blisko pół roku), oraz z powodu przeciążenia Sądu. Ograniczenie więc ilości trybunałów cywilnych i przeniesienie przeważnej ilości spraw ze sądów kolegialnych do kompetencyi sędziów pojedynczych przy sądach okręgowych sprowadzi za sobą szybsze załatwianie tych spraw i szybszy wymiar sprawiedliwości, który jest podstawowym warunkiem dobrego wymiaru sprawiedliwości. Wiemy z doświadczenia, jak

Listy z Holandyi.

III.

Kongres antymilitarystyczny w Hadze.

Haga, w kwietniu 1921.

Ruchliwa organizacya holenderskiego związku antymilitarnego, zwołała międzynarodowy kongres w Hadze, na którym zjawili się reprezentanci wszystkich prawie większych państw europejskich.

Zaledwie umilkł szczęk oręża, który w morzu krwi pławił przez pięć lat całą prawie Europę, nawiązują międzynarodowe związki antywojskowe kontakt między sobą, by rozpocząć dzieło zgody i zapobiedz na przyszłość krwawej rzezi narodów.

W szczególności kongres postanowił zająć się kwestyami ekonomicznemi, odbudową stosunków gospodarczych i handlowych. Czy obecny kongres haski spełni swe zadanie? W to chyba nie wierzy żaden z najzapaleńszych nawet uczestników.

Rozogniona nienawiść narodów, ridikuletnie wzajemne podjudzanie, machinacye politycznie interesowanych czynników nie dadzą się załagodzić w jednym dniu, logicznymi wywodami, ni przekonywującemi słowy. Ale myśl została rzuconą — i może kiedyś, w dalekiej przyszłości wyda pożądane owoce. Dziś usiłowania tę ocenić możemy pochlebnie jedynie ze stanowiska „ut vires desunt, tamen est laudanda voluntas".

Kongres odbył się podczas świąt wielkiejnocy w salach „Domu ludowego" w Hadze. Uczestników powitał imieniem „Międzynarodowego związku antymilitarnego" p. Schermerhorn w języku holenderskim, angielskim, niemieckim i francuskim i wyłuszczył w krótkich słowach cele kongresu, wskazując na to, że ciężary wojskowe ustawicznie rosną i że nadeszła nareszcie pora, by podjąć skuteczną walkę przeciw militaryzmowi.

Po nim zagaił zebranie przewodniczący kongresu de Ligt, powiadając, że kongres obecny ma przedewszystkiem na celu demonstracyę przeciw militarno-kapitalistycznemu ustrojowi świata. Przeżywamy powiada mowca, jedną z najcięższych kryz światowych, której bezpośrednim powodem jest wojna i obecny nastrój ekonomiczny. Omawiając szeroko tę kwestyę, kończy mowca życzeniem, by wszystkie światowe organizacye antywojskowe podały sobie ręce do skutecznej współpracy.

Następnie złożył p. Wellock sprawozdanie z ruchu antywojskowego w Anglii, p. Liebt z czynności organizacyi szwajcarskich, p. Marcel Souvage, mówił o Francyi. W dalszym ciągu przemawiał delegat amerykański, niemiecki i belgijski. W nieobecności przedstawiciela austryackiego odczytano listowne jego sprawozdanie.

W drugim dniu otwarła posiedzenie przełożona organizacyi niemieckich Dr. Helena Stöcker z Berlina, następnie wygłosił prof. Dr. Nicolai z Berlina odczyt o biologicznem znaczeniu wojny.

W dalszym ciągu przedstawił p. van de Bost rozwój ruchu antymilitarystycznego w Holandyi. Organizacya krajowa liczyła przed 2500 członków, z których 600 wystąpiło podczas wojny, obecnie jednak przyrost członków gwałtownie wzrasta.

Organem związku jest czasopismo „De wapens neder" (Precz z orężem) ukazujące się co miesiąc w 18.000 egzemplarzy.

Następnie zabrał głos Wilfred Wellock (Anglia), mówiąc o moralnem znaczeniu wojny

P. Henryka Roland Horst wygłosiła obszerny referat na temat: „Militaryzm i walka klas", w którym powiada, że pierwszem zadaniem każdego narodu jest ekonomiczna odbudowa nowego społeczeństwa na drodze zgody i starań, mających zapobiedz na przyszłość rozlewowi krwi.

Referentka nagrodzona została hucznymi oklaskami. Po przemówieniu rozpoczęła się długa, interesująca dyskusya.

Pod koniec mówiła Dr. Helena Stöcker o antymilitaryzmie i ruchu kobiecym i p. Reinders na temat „antymilitaryzm i wolna myśl", poczem kongres został zamkniętym.

Relazu.

długo trwa obecnie proces, zanim przejdzie przez trzy instancye i każdy woli celem szybszego załatwienia jakiegoś sporu oddać sprawę do rozstrzygnięcia jakiemuś sądowi polubownemu, którego orzeczenie jest w przeważnej ilości wypadków połowicznem, w szczególności w tym wypadku, kiedy potrzebna jest fachowa znajomość przepisów ustawy. Przez zmianę kompetencyi sądów cywilnych nastąpi bezsprzecznie zmiana na lepsze, a nie ma obawy, aby pod względem przedmiotowym ucierpiał na tem wymiar sprawiedliwości, skoro zapewniona jest kontrola orzeczeń pierwszej instancyi przez dopuszczenie środków prawnych to jest apelacyi i rewizyi do sądów II i III instancyi. — Omówiona ustawa weszła w życie — jak zaznaczono — z dniem 1 kwietnia, a nie ma ona zastosowania do spraw cywilnych, które przed tym dniem weszły w życie z wyjątkiem sporów cywilnych, których postępowanie spoczywające lub przerwane będzie podjęte po dniu 1 kwietnia 1921 r.

III.) W związku z wyżej umówionemi ustawami należy wspomnieć także o ustawie z 1. marca 1921 dziennik ust. Nr. 26 o podwyższeniu opłat sądowych, która postanawia, że wszystkie należytości sądowe od wszelkich podań, protokołów i orzeczeń, tak stałe jak i procentowe, podwyższa się dwukrotnie i oznacza się je w markach z tem, że w postępowaniu karnem wdrożonem wskutek oskarżenia prywatnego podwyżka ta jest 10-cio krotna. Ustawa ta obowiązuje od dnia 22. 4. 1921 r.

Również została podwyższoną wedle rozporządzenia Ministra sprawiedliwości z 16. 3. 1921 r., dziennik ust. Nr. 26 taryfa adwokacka w ten sposób, że ustalone dotychczasową taryfą należytości adwokackie podwyższa się z dniem 1 kwietnia 1921 r., pięciokrotnie.

Dr. Albert Süsser.

Przegląd polityczny.

Lansing o Lloyd George'u.

Robert Lansing, były sekretarz St. Zjednoczonych, który brał udział w obradach konferencyi pokojowej publikuje obecnie interesująco ujęte charakterystyki „Wielkiej Czwórki": Clemenceau, Wilsona, Lloyd George'a i Orlanda.

Portrety psychologiczne Lansinga, nie są ostatecznem ujęciem psychiki i roli jaką w momencie tworzenia pokoju odegrała „Wielka Czwórka". Są one jednem ze źródeł dla przyszłego badacza. a dla nas jedynym dotąd głębiej ujętem wglądnięciem w duszę ludzi, którzy zaważyli na szali losów całego świata.

O Lloyd George'u mówi Lansing, że jest przeciwstawieniem Wilsona i Clemenceau. Ci, dwaj przystąpili bowiem do obrad pokojowych z wytkniętymi celami i drogą, którą trzeba dążyć dla ich osiągnięcia. Clemenceau miał koncepcyę nawskróś narodową i ściśle sformułowaną. Wilson dążył do urzeczywistnienia międzynarodowych ideałów. Obaj konsekwentnie przeprowadzali swoje zamiary. Lloyd George miał również naprzód ułożony program, lecz do jego urzeczywistnienia nie miał z góry wykreślonych dróg. Stąd pewna zmienność w postępowaniu i konieczność dostosowywania metod do warunków danej chwili. Jeżeli chodziło o rozwiązanie jakiejś kwestyi, to L. George obejmował ją bystrością swego umysłu i więcej opierał się na swym, w danej chwili powziętym sądzie, aniżeli na głębokiem, poprzedniem przemyśleniu całokształtu sprawy.

Dlatego to Lloyd George często zmieniał swoje zdanie. Czasem sam przeczył swym własnym poprzednio wyrażonym przekonaniom. Umiał swą niestałość żywo i zręcznie uzasadnić, chociaż nie zawsze przekonywał otoczenie, że zmiana nie jest zaprzeczeniem, lecz głębszem i szerszem ujęciem tego samego przekonania. Bywało i tak, że Lloyd George, jakgdyby przekreślał to wszystko, co poprzednio powiedział, i do omówienia jakiejś sprawy, przystępował zupełnie na nowo. Kazał zapominać o tem, że już te same rzeczy poprzednio poruszano i że on, Lloyd George wypowiedział już swe zdanie co do nich.

Oprócz tego L. George wszystkie zagadnienia traktował, — jeżeli tak się wyrazić można, z czysto egoistycznych względów. Jeżeli wiązały się bezpośrednio z losami W. Brytanii, to zastanawiał się nad niemi i nie pozwolił na żadną rezolucyę bez poprzedniego dostatecznego ich omówienia. Wszystkie inne sprawy, w których — zdaniem jego — nie wchodził w grę interes brytyjski nie obchodziły go i rozwiązanie ich było mu zupełnie obojętnem.

Lansing przedstawia zewnętrzny wygląd Lloyd George'a: „L. George ma tak miłą powierzchowność, że zyskiwał sobie sympatyę tych nawet, którzy byli przeciwnikami jego metod. Można to nazwać magnetyzmem osobistym. Jest on małego wzrostu, prawie krępy. Twarz świeża, otoczona bujnymi siwymi włosami, zaczesanymi w tył. Nad ustami mały, srebrny wąsik. Oczy żywo błyszczące. Gdy się uśmiecha w kątach oczu tworzy się cała sieć zmarszczek. Wchodził do sali posiedzeń zwykle ostatni. Jego przyśpieszony chód w połączeniu z małym wzrostem nadawał mu wygląd jakgdyby umyślnej fanfaronady. Kłaniał się zgromadzonym z uśmiechem i serdecznością pełną ujmującego wdzięku".

„Siadał w głębokim, brokatem obitym fotelu między mną a Balfourem i pytał swego sekretarza, — tak aby go wszyscy mogli usłyszeć — czy są jakie nowości. Nakładał okulary, szybko przeglądał papiery, zadawał jeszcze kilka pytań swemu sekretarzowi i oparty wygodnie w fotelu oczekiwał spokojnie otwarcia posiedzenia. Robił wrażenie człowieka, który wie wszystko, co tylko jest potrzebnem do przedyskutowania spraw, będących na porządku dziennym. Wszyscy musieli podziwiać zaufanie, jakie pokładał w swej własnej zręczności i sprycie".

L. George był raczej parlamentarzystą, aniżeli dyplomatą. Nie mówił on nigdy z spokojem i namysłem Wilsona, czy też pełnym zwięzłości i logiki stylem Orlanda. Atakował on, często bardzo złośliwie i ironicznie słabe punkta swych przeciwników, nie bacząc na powagę chwili i miejsca, oraz nie zważając na logikę faktów. Był o wiele silniejszym w ofenzywie, aniżeli w defenzywie, gdyż ta ostatnia, wymaga zawsze głębokiej znajomości całego przebiegu sprawy, podczas gdy atakując można ograniczyć się jedynie do rzeczy dobrze znanych.

Lloyd George przerywał stale innym mowcom, lecz sam czuł się dotkniętym, jeżeli ktokolwiek przerwał jego mowę.

Zwyciężał swych przeciwników nie głęboką znajomością faktów, nie nieubłaganą logiką rozumowania, lecz bystrością umysłu, zręczną a złośliwą grą słów i wielką pewnością siebie. Przyciśnięty do muru, nie odpowiadał na konkretne argumenty, na które nie był przygotowany, lecz podnosił w pełnych, przesady zdaniach drugorzędne kwestye do pierwszorzędnego znaczenia i im poświęcał cały swój spryt.

„A jednak — pisze Lansing — nikt nie mógł zbliżyć się do Lloyd George'a, ażeby nie uległ jego osobistemu czarowi. Można było nieuznawać jego metod, jako niegodnych polityka. można było nawet odczuwać pewne lekceważeniem zaprawione zdziwienie z tego powodu, że potrafił naprzykład zabrać głos w dyskusyi nad losem jakiegoś terytoryum, o którem nawet nie wiedział, gdzie leży; można było oburzać się niestałością jego sądów, a jednak mimo wszystko nie było możliwem nie lubić go. Jego wesołość, uprzejmość, dowcip, pogoda umysłu za nim przemawiały".

Lloyd George był przez cały ciąg swego pobytu w Paryżu w ciągłym kontakcie ze sprawami parlamentu angielskiego. Narażony na niespodzianki ze strony niepewnego rządu koalicyjnego, wsłuchiwał się on pilnie w to, wszystko, co wyrażało jego opinię i wedle niej, a nie wedle z góry powziętego programu normował swoje postępowanie na konferencyi pokojowej.

„Można sprzeczać się co do tego, czy Lloyd George jest wielkim mężem stanu, nie można jednak przeczyć, że jest on wielkim politykiem, posiadającym głęboką znajomość natury ludzkiej i sztukę zręcznego manewrowania wśród różnorodnych prądów politycznych. Te właściwości pozwoliły mu utrzymać się na powierzchni nawet wśród najtrudniejszych okoliczności".

Podczas krytycznych okresów w czasie wojny, umiał on zręcznem lawirowaniem wśród partyi i korzystaniem z partyjnych nienawiści utrzymywać swój autorytet w kraju. W czasie konferencyi pokojowej pragnął poróżnić swych przeciwników, aby w ten sposób swoje stanowisko uczynić silniejszem.

„Było to postępowanie nie licujące z uregulowaniem problemów międzynarodowych. Z tego powodu każde jego wystąpienie budziło nieufność. Podejrzywano go o ukryte cele nawet wtedy, kiedy ich zupełnie nie miał".

„Ten nieprzeciętny człowiek nie posiada zupełnie sztuki dyplomatycznej. Z natury swojej nie był stosownym do prowadzenia układów. Jego liczne sukcesy uzyskane w Paryżu, były w wielkiej mierze wynikiem świetnych rad, do których Lloyd George umiał się mądrze zastosować".

Reforma Izby lordów.

Rząd angielski ma zamiar przedłożyć wkrótce Izbie projekt reformy Izby Lordów. Wedle projektu tego Izba miałaby być zastąpiona przez rodzaj senatu. „Echo de Paris" wątpi, czy wobec znanej tradycyjności angielskiej zmiana ta dojdzie do skutku.

Izba lordów liczy obecnie 718 członków. Wchodzą w skład jej lordowie dziedziczni; lordowie mianowani przez króla; lordowie wchodzący na mocy swego urzędu: urzędnicy wysocy, biskupi i arcybiskupi anglikańscy; oraz członkowie wybierani przez parów, dożywotni dla Irlandyi, i na przeciąg trwania każdego parlamentu w Szkocyi. Oprócz tego 19 kobiet, które jednak nie są dopuszczone do obrad.

Od 1910 r. Izba lordów straciła swoje znaczenie. Ma ona prawo postawić dwa razy veto przeciw uchwałom Izby gmin, lecz jeśli te zostaną przyjęte przez Izbę gmin po raz trzeci, stają się prawomocne. Izba lordów nie może stawać do walki z Izbą gmin.

Kilkakrotnie już proponowano reformę tej Izby. Lordowie proponowali, aby członkowie Izby byli tylko wybierani przez parów, a nie mianowani przez rząd, który może w ten sposób zapewniać sobie większość. Nie zmieniłoby to charakteru arystokratycznego Izby. Rząd pragnie obecnie Izbę tę zdemokratyzować wedle projektów komisyi lorda Bryce'a. Nowy system oparty na zasadzie wyborów i częściowo na zasadzie dziedziczności dążyć będzie do powolnego zanikania lordów dziedzicznych. Projekt ten wyjątkowo przedstawiony ma być najpierw Izbie lordów, a potem dopiero Izbie gmin. Być może, że z projektem tym łączy się projekt Lloyda George'a dążący do zmiany W. Brytanii na państwo skonfederowane Anglii, Szkocyi, Irlandyi i Walii.

TELEGRAMY.

Wyjazd Naczelnika Państwa do Płocka.

Warszawa. PAT. Naczelnik Państwa wyjechał wczoraj do Płocka na uroczystość odznaczenia tego miasta orderem Virtuti Militari.

Gdańska Rada portowa.

Gdańsk. PAT. We czwartek 7-go kwietnia odbyły się dwa plenarne posiedzenia rady portowej i dróg wodnych, pod przewodnictwem prezesa rady. Omawiano sprawy natury organizacyjnej, sprawę przygotowania materyału do zadań, oczekujących radę i uchwalono utworzyć komisye, do których zarówno delegacya polska, jakoteż delegacya gdańska tej rady wyśle swoich przedstawicieli. Począwszy od środy będą się odbywać posiedzenia komisyj. Członkowie polskiej rady portowej już od dnia 1-go lutego ukonstytuowali się jako polska delegacya rady portowej i rozpoczęli prace przygotowawcze, przewodniczącym tej delegacyi jest dr. Grabski, zastępcą admirał Borowski, sekretarzem dr. Sławski.

Tymczasowy budżet m. Gdańska.

Gdańsk. PAT. Wydział finansowy senatu gdańskiego przedłożył sejmowi tymczasowemu budżet na rok bieżący. Budżet prowizoryczny opiera się na budżecie zeszłorocznym. Budżet normalny jest w opracowaniu, między innemi budżet prowizoryczny żąda od sejmu wyznaczenia 200 milionów mk na nadzwyczajne potrzeby urządzeń wolnego miasta.

Karol Habsburg na tułaczce.

Genewa. PAT. Ag. Havasa donosi: „Tribune de Geneve" dowiaduje się, że były cesarz Karol wraz z rodziną opuści w ciągu kwietnia willę, którą dotychczas zajmował w Prangins.

Lucerna. PAT. Szwajcarska agencya telegraficzna donosi, że były cesarz Karol rozpoczął już pertrakcye w sprawie przyjęcia go do jednego z państw.

Przesilenie gabinetowe na Węgrzech.

Budapeszt. PAT. Węg. B. K. Dzienniki budapeszteńskie donoszą, że bezpośrednio należy oczekiwać rozwiązania przesilenia gabinetowego. Sądzą, że hr. Teleky pozostanie na swem stanowisku a tylko dr. Gratz ustąpi. Hr. Teleky objąłby oprócz tego także portfel ministerstwa spraw zagranicznych. Zgromadzenie narodowe zbierze się we wtorek.

Zwycięska kontrofenzywa Kemalistów.

Paryż. PAT. (W. B. K.) Kontrofenzywa kemalistów rozwija się pomyślnie. Urzędowe doniesienia Angory mówią o nowych zwycięstwach.

Konstantynopol. PAT. Hava. 120 oficerów Venicelistów przebywających w Konstantynopolu zażądało wcielenia ich do armii greckiej.

Konstantynopol. PAT. Havas. Debir Sani Bej powrócił do Angory i udzielił wyjaśnień w sprawie swojej misyi. Będzie on wysłany przez zgromadzenie narodowe do Konstantynopola, w charakterze posła nadzwyczajnego. Czynione są usiłowania, aby znieść podwójny rząd turecki.

Poldhu. PAT. Termin w którym rządy turecki i grecki miały odpowiedzieć na propozycye zmiany traktatu sewrskiego upłynął.

REPERTUAR TEATRU M. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: Popoł. o godz. 5 „Hamlet".
Wtorek: „Don Juan".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Poniedziałek: „Łzy Gianetty".
Wtorek: „Łzy Gianetty".

REPERTUAR TEATRU M. POWSZECHNEGO.

Poniedziałek: „Faworyt".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.

Poniedziałek: „Gwiazda Kaukazu".
Wtorek: „Tajemnicza dama" czyli „Weź mnie ze sobą".

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha)

Poniedziałek: Adam Grzymała-Siedlecki: „Ojciec komedyi polskiej" (w stulecie Fredry).

Odczyty w Muzeum przemysłowem imienia dra Baranieckiego:

Poniedziałek: Inż. Michał Afanasowicz: Porty i ich urządzenia.

Nakładem Gal. Spółki Wydawniczej. Red. nacz.: Dr Eliasz Tisch. Red. odp.: Maksymilian Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7